

Ballada żebracza

kapodaster – III próg

Dajcie mi proszę, co łaska.	a G a
Żebrak - też człowiek do diaska!	a G a
Śpiewać już nie mam siły,	d E7 a
Żarty mi się skończyły.	F E7 a

Siedzę na placu Zamkowym	a E
Z tym, co na plecach zostało,	E7 a
Sięgam po rozum do głowy,	A7 d
Lecz rozum by żyć - to za mało!	H7 E
Thuką o pierś resztki serca,	
Serce nadzieją frymarczy,	
Lecz - może jestem oszczerca -	
Serce - by żyć - nie wystarczy!	

Dajcie mi proszę, co łaska....

Mówią mi - wstań i zapracuj!
Raz jeszcze zakasz rękawy,
Albo zabieraj się z placu
Bo szpecisz piękno Warszawy.
Tu zagraniczni turyści
Widzieć chcą cud odbudowy
A ty wrażenia im niszczysz
Żebrząc na placu Zamkowym.

Dajcie mi proszę, co łaska...

Gdybym łez trochę miał jeszcze
To bym nad sobą zapłakał
Kto dziś pamięta w tym mieście
Że to ja budowałem barbakan!

Człowiek bez daty urodzin,	a E
Człowiek bez dnia swych imienin -	E7 a
Życie oddałem urodzie	A7 d
Renesansowych kamienic.	H7 E

Dajcie mi proszę, co łaska.	a G a
Żebrak - też człowiek do diaska!	a G a
Śpiewać już nie mam siły,	d E7 a
Żarty mi się skończyły.	F E7 a

Nigdy nikomu nie znany,
Po łokcie w glinie i w piachu
Ryłem, jak kret tresowany
Tunel na Trasie Wschód-Zachód.
Jakby mi było za mało
Pracy do grobowej deski
Póki sił jeszcze starczało
Stawiałem Zamek Królewski.

Dajcie mi proszę, co łaska...

Nie mówcie więc, że coś niszczę,
Nie mówcie mi, że coś szpecę
Bo moje ręce są czystsze
Niż wasze myśli i serca.
Tkwić chcę tu duszą i ciałem,
Spróbujcie mi to odebrać!
To miasto - ja zbudowałem
By mieć na starość gdzie żebrać... H7 E a E

Dajcie mi proszę, co łaska	a d a
śpiewak też człowiek do diaska!	a d a
śpiewać już nie mam siły	d E7 a
żarty się skończyły	F E7 a